

Maciej Bugajewski

O relacji między dziejami *in actu* a dziejami *ex post*. Uwaga na marginesie Reinharta Kosellecka tezy o braku sensu dziejów

Różnica między dziejami *in actu* i dziejami widzianymi *ex post* jest jedną z ważniejszych w teorii poznania historycznego. Jest jednak różnicą, którą, jak się wydaje, niekiedy niewystarczająco uwzględniamy.

Zacznę od ogólnego zarysowania tej opozycji. Wyrażenie „dzieje *in actu*” odnosi do sposobu, w jaki uczestnik sytuacji historycznych doświadcza ich wówczas, gdy mają miejsce, tzn. równocześnie do ich zachodzenia. Warto zwrócić uwagę na to, że wyrażenie „dzieje *in actu*” wskazuje na interpretacje sytuacji i wydarzeń historycznych dokonywane przez uczestników i widzów wtedy, gdy przedmioty poddawane interpretacji, owe „dzieje *in actu*”, właśnie istnieją, dokonują się, gdy nie zdążyły jeszcze przeminąć, jak się mówi — nie odeszły jeszcze w niebyt, w przeszłość, są tu między nami. Dzieje *in actu* są tymi, których doświadczamy, gdy są w toku dziania się. Ich aktualność powoduje, że jeszcze nie mogły stać się przedmiotami interpretacji pamięci, historiografii lub innej retrospektywnej.

„Dzieje *ex post*” natomiast widziane są z dystansu czasowego dzięki pracy pamięci lub interpretacji historiograficznej. Wyrażenie „dzieje *ex post*” odnosi do historii interpretacyjnej recepcji sytuacji i wydarzeń będących niegdyś dziejami interpretowanymi *in actu*, a teraz, gdy upłynął pewien czas, już nieobecnymi, nieistniejącymi. „Dzieje *ex post*” to dawne dzieje *in actu* widziane w retrospekcji, co oznacza — z uwzględnieniem również tego, co miało miejsce w międzyczasie.

Wzięcie pod uwagę tej wciąż prostej opozycji sprawia, że myśląc nad poznaniem historycznym i jego przedmiotem, jesteśmy zmuszeni do uwzględnienia, na ile to możliwe, trzech relacji: po pierwsze, relacji między tzw. roszczeniami do prawdy zgłaszanymi przez widzów i uczestników wydarzeń (w tym ich sprawców) a samymi wydarzeniami, tzn. dziejami *in actu*. Po drugie, relacji między roszczeniami do prawdy interpretacji dokonywanej *ex post* a dziejami *in actu*, a także tym, co nastąpiło później. I wreszcie, po trzecie,

relacji między interpretacjami *ex post* a interpretacjami widzów/uczestników dokonywanymi wówczas, gdy interpretowane dzieje były jeszcze bytem *in actu*.

Problemy, które zasygnalizowałem, były analizowane m.in. innymi przez Reinharta Kosellecka w tekstach składających się na książkę *Semantyka historyczna*, opublikowaną w Bibliotece Niemieckiej w Wydawnictwie Poznańskim.¹ Przedstawiane tutaj poszukiwania mają charakter krytycznego komentarza do wybranych tez tego autora.²

Przedstawię w tej wypowiedzi to, co najbardziej niepokoi w myśleniu Kosellecka. Mam na myśli bardzo restrykcyjne kryterium racjonalności zarządzające jego rozważaniami na temat poznania historiograficznego i samych dziejów. Autor utożsamia przy tym to, co sensowne, sens (*Sinn*), z tym, co racjonalne, co spełnia respektowane przez niego, nieartykułowane wprost, kryterium racjonalności. Jeśli dobrze rozumiem, owo kryterium racjonalności staje się najpierw miarą odnoszoną do interpretacji dziejów *in actu* dokonywanych przez uczestników (lub widzów) wydarzeń, by następnie umożliwić określenie funkcji poznawczej pełnionej przez interpretacje dokonywane *ex post*, a w dalszej kolejności kształtować pogląd o ewentualnej racjonalności samych dziejów. Całość koncepcji (obejmującej dzieje i ich interpretacje) zdaje się być konsekwencją własności przypisywanych interpretacjom równoczesnym do dziejów *in actu*.

Stosowane przez Kosellecka kryterium racjonalności (zarazem kryterium sensu) łączy w sobie ideę jedności i teleologię. W jego perspektywie o racjonalności (*sensie*) dziejów *in actu* można by mówić wówczas, gdyby zostały adekwatnie i jednomyślnie zinterpretowane przez wszystkich uczestników wydarzeń historycznych oraz gdyby z punktu widzenia owych uczestników był dostrzegalny nadający sens (racjonalność) wydarzeniom cel, ku któremu zmierza ich rozwój. Dzieje *in actu* byłyby wówczas rozumne i mogłyby zostać jako takie ukazane również przez interpretacje dokonywane *ex post*. Na te ostatnie Koselleck nakłada, jak się wydaje, obowiązek respektowania, na ile to możliwe, normy domagającej się „ustanawiania sensu” dziejów poprzez wyprowadzanie go ze zrekonstruowanych interpretacji dziejów *in actu* wytworzonych przez wszystkich uczestników wydarzeń.

Oznacza to, że rolą interpretacji *ex post* byłoby m.in. stwierdzanie jedności interpretacji *in actu* oraz potwierdzanie z perspektywy czasu trafności teleologii przypisywanej dziejom *in actu* przez interpretacje ich uczestników

¹ R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, przeł. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, ss. 568.

² Wychodząc z innych perspektyw teoretycznych, o retrospekcji poznania historiograficznego pisali również m.in. J. Topolski, F. Ankersmit, W. Wrzosek.

(wizjów, sprawców). Koselleck próbuje w ten sposób, tzn. już na poziomie konstrukcji kryterium przykładanego do interpretacji przeszłości, uwzględnić normę nakazującą żywym, interpretującym dzieje *ex post*, uszanowanie praw zmarłych, interpretujących to, co wciąż było *in actu*. Autor *Semantyki historycznej* przystępuje zatem do analizy poznania historiograficznego, dysponując uprzednio wypracowanymi kryterium racjonalności i kryterium etycznym.

Należałoby wobec tego zapytać, czy w jego perspektywie w rzeczywistych interpretacjach dziejów dokonywanych *in actu*, a także *ex post* są (lub mogą być) spełniane respektowane przez autora miary racjonalności i aksjologiczne? Odnośnie do kryterium racjonalności odpowiedź jest negatywna. Uczestnicy wydarzeń zazwyczaj nie udzielają „jednakowej odpowiedzi” na pytanie o ich sens, o to, co się dzieje *in actu*. Interpretacje dokonywane *ex post* natomiast nie są w stanie zaproponować spójnej teleologicznej interpretacji wydarzeń „wyprowadzonej” z różniących się interpretacji wszystkich ich uczestników. W konsekwencji zarówno interpretacje dokonywane równocześnie z dziejami *in actu*, jak i interpretacje *ex post* nie są w stanie przedstawić dziejów jako racjonalnych, „racjonalnie zrozumiałych”. Interpretatorzy powinni zatem uwzględnić lekcję Kosellecka głoszącą, że dzieje, które relacjonują, były „same w sobie” „nierozumne”, że są „pozbawione sensu”, że inaczej mówiąc „brak im sensu”. Rzutuje to na rozumienie funkcji poznawczej interpretacji dokonywanych *ex post*. Nie uczą nas one rozumienia dziejów, bo rozumieć można to, co racjonalne. Pozwalają raczej „obchodzić się z tym, co pozbawione sensu”, „aporetyczne”. Owo „obchodzenie się” dokonuje się bądź poprzez wytworzenie narracji o przeszłości pozwalającej na „unaocznienie” sprzeczności zachodzących między interpretacjami *in actu* lub poprzez sprowadzenie tych sprzeczności do „jednego pojęcia”, np. takiego jak „masakra” w odniesieniu do bitwy, w której poległo bardzo wielu jej uczestników. Ustanawianie sensu dokonujące się w dystansie czasowym nie jest zatem rekonstrukcją sensu dostrzeganego przez uczestników wydarzeń, nie jest również rekonstrukcją sensu samych wydarzeń. W perspektywie Kosellecka stanowi sposób odnoszenia się do przeszłości.

Zastosowanie się przez interpretatora patrzącego *ex post* do normy etycznej nakazującej respektowanie pluralizmu głosów umarłych skutkuje tym, że musi on dostrzec niespełnianie przez ów pluralizm kryterium racjonalności podpowiadanego przez autora *Semantyki historycznej*. Nieprzezwykłalny pluralizm interpretacyjny kultury badanej wyklucza, by interpretatorzy *ex post* mogli jednocześnie wywiązać się ze spełniania wymienionego kryterium racjonalności oraz proponowanej normy etycznej.

Solidaryzują się z omówioną dyrektywą etyczną. Wątpię natomiast w użyteczność respektowanego przez autora kryterium racjonalności. Zgoda,

że powinniśmy brać pod uwagę wszystkie dostępne nam głosy przeszłości, a także tam, gdzie to możliwe, formułować domniemania dotyczące tych głosów, po których nie mamy bezpośrednich pozostałości. Nieporozumieniem jest jednak zarówno głoszenie braku sensu dziejów *in actu* na podstawie stwierdzanego pluralizmu interpretacji wytworzonych przez ich uczestników, jak i ograniczenie interpretacji dokonywanych *ex post* do roli echa interpretacji uczestników. Interpretator *ex post* bierze pod uwagę dalszy dokonany już rozwój wypadków, niedostępny dla uczestnika interpretującego dzieje *in actu*. Szczególnie dziwi opinia, że dzieje mają jakiś sens pozwalający się rekonstruować w interpretacji *ex post* wówczas, gdy rozwijają się na kształt procesu myślowego wnioskowania przechodzącego od przesłanek do wniosku. Odpowiednikiem przesłanek byłyby kolejne stany dziejów *in actu*, odpowiednikiem wniosku — cel, do którego te dzieje zmierzają. Należy odróżniać sensy powstałe w toku interpretacji uczestników dziejów *in actu* od ewentualnych sensów kształtujących same te dzieje, a oba wskazane pojęcia sensu powinniśmy pomyśleć, nie wprowadzając do ich rozumienia schematu teleologicznego. Pojęcie sensu (lub inne — np. kategoria „znaczenia”) jest potrzebne, by zagwarantować możliwość rekonstrukcji historiograficznej dokonywanej *ex post*. Nie możemy jednak warunkować tej ostatniej zachodzeniem racjonalności dziejów przejawiającej się w jedności interpretacji uczestników dziejów *in actu*.

On the Relation between History *in actu* and History *ex post*. Comment in the Margin of Reinhart Koselleck's Thesis of Senselessness of History

by Maciej Bugajewski

A b s t r a c t

In this paper I present and criticise Reinhart Koselleck's criticism of rationality in history. He identifies the sense of history with its rationality. He denies both the rationality of the totality of history and the rationality of a historical fragment. In his opinion, history *in actu* is senseless. It determines the cognitive status of historical knowledge. I agree with his criticism of the sense of the totality of history but I reject his concept of the senselessness of the historical fragment.